

# DZIENNIK BERLIŃSKI

**Przedpłata wynosi:** na pocztę kwartalnie 2,30 mk. z odnośnikiem do domu 2,72 mk.; miesięcznie 77 fen., z odnośn. do domu 91 fen. — W ekspedycji i w agencjach 65 fen. miesięcznie z odnośn. do domu 95 fen. — Wysyłka pod opaską kwartalnie 5 mk.

Telefon: Alexander nr. 4905.

## wychodzi codziennie

z wyjątkiem niedziel i świąt z datą na dzień następną

Adresować należy:

Dziennik Berliński, Berlin O 27,  
Raupachstrasse 6.

Telefon: Alexander nr. 4905.

**Cena ogłoszeń:** 30 fenigów od wiersza petytowego. — Reklamy lub ogłoszenia na trzeciej stronie 60 fen. od wiersza petytowego. — Rękopisów redakcyja nie zwraca, lecz je niszczy. — Redakcyja, administracyja i ekspedycyja: Berlin O 27, Raupachstr. 6.

Telefon: Alexander nr. 4905.

*Wobec Petersburga znowu  
nie, myślić nam się nie należy  
Gabiela Bergströma!  
von Spierdenburg.*

Berlin, poniedziałek, 2 października 1917.

## Z Rosji.

### O gabinet koalicyjny.

Petersburg, 30. 9. (Pet. Ag. Tel.) Drugie posiedzenie konferencji demokratycznej otwarte zostało przez b. ministra pracy Skobielewa, który przemawiał za współpracą z zawodową burżuazją a nawet z kadetami, tylko za wyjątkiem tych żywiołów, które wplatać były w sprawę Kornilowa.

Był minister sprawiedliwości, Zarudny, chwalił kadetów, że wobec rewolwy Kornilowa oświadczyli się jako pierwsi za dyktandem Kiewskiego Mówca za dół utrozenia parlamentu, akładającego się ze wszystkich stron, wobec którego rząd byłby odpowiedzialnym.

Był minister sprawozdani Pjeszczanow mówił, że tylko w koalicyjnym rządzie z współdziałaniem kadetów widzi możliwość rozwiązania przelania, gdyż demokracja sama nie może długo zachować władzy.

Był minister spraw wewnętrznych i przez rady delegatów chłopskich Awksentijew kładł nacisk na konieczność powołania kontrolującego rząd organu, który licznymi więzami byłby związany z krajem. Organ ten w rodzaju wstępnej parlamentu powinien obejmować także klasy burżuazji.

### Tereszenko o pokoju.

Petersburg, 29. 9. (Pet. Ag. Tel.) Minister spraw zagranicznych Tereszenko, który wbrew pierwotnym doniesieniom nie ustąpił, przyjął przedstawić cieli pracy, którym złożył następujące oświadczenia: Odpowiedzi mocarstw centralnych na notę Papięza dowodzą, że nieprzejawiają nam w dalszym ciągu niechęć pozostanie żadnych decydujących kroków na drodze do pokoju. Obydwie noty potwierdzają obudowanie powolnienia o zamiarach pokojowych Niemiec i Austro-Węgier, ale o podstawiach przyszłego pokoju nie mówią. Z kilku zwrotów odnieść nawet trzeba wrażenie, że mimo powołania się na rezolucję pokojową parlamentu rząd niemiecki dziś jeszcze dąży do pokoju niemieckiego i niektóre sporne kwestje uważa za dziś już załatwione.

Nadto z odpowiedzi tych odnieść trzeba wrażenie, że mocarstwa centralne chcą podjąć rokowania pokojowe tylko na podstawie mapy wojennej, tj. zatrzymując wszystkie zajęte terytoria za wyjątkiem częściowych zwrotów, które przyznane będą przy układach.

Rosja natomiast ze swej strony egzoalowała ciele i za sadę, dla których walczy walczy między Rosyjski. Na to Niemcy odpowiedzi nie dają, bawiac się w dalszym ciągu w zgodki i czekając tylko chwili, kiedy się przywłaszczą sobie będzie można dzisiejsze zdobycze

Minister mówił wreszcie o ostatnich czynach w sprawie polskiej, zwłaszcza o patencie z dnia 12 września, stanowiącym mający ustępstwo wobec Polaków. Dowodzi to słabości Niemiec, Polaków zaś za-dowolnić nie może.

## Sprawy wojskowe w parlamencie.

Na porządku obrad sobotniego posiedzenia komisji głównej parlamentu były sprawy wojskowe.

Najpierw debatowano nad wnioskiem socjalistów o uwolnienie roczników 1869 i 1870 od służby wojskowej, tak jak to już nastąpiło w Bawarii. Równocześnie zażądali socjaliści, żeby każdemu przyznano zostało prawo urlopu.

Ze strony rządowej odparł minister wojny, że dla względów wojskowo technicznych uwolnienie najstarszych roczników przeprowadzić się nie da ze względu na zapotrzebowanie żołnierzy we wielkich terytorjach okupowanych.

Po dłuższej dyskusji przyjęto zosiaty przez komisję następujące rezolucje:

1. Według możliwości jak najprędzej ma zostać zarządzone uwolnienie roczników 1869 i 1870 od służby wojskowej.

2. Gdzie ojciec i synowie równocześnie są na froncie, ojciec na żądanie musi być wycofany z linii bojowej.

3. Szeregowcy i podoficerowie otrzymywać mają podczas wojny urlop w równych odstępach czasu.

Jednocześnie przyjęta została rezolucja socjalistów, żądająca podwyższenia żołdu. Rezolucja brzmi:

a) podoficerowie otrzymać mają po odbyciu 18 miesięcznej służby wojennej w randze podoficera podwyżkę żołdu o 20 proc.

b) szeregowcy i górajrzy po rocznej służbie wojennej otrzymać mają podwyżkę żołdu o 20 proc., po dwuletniej służbie o 40 proc., po trzyletniej służbie o 50 proc.

Wreszcie przyjęto jeszcze jedną rezolucję socjalistyczną w sprawie podwyższenia za pomóg dla rodziny wojskowych. Według rezolucji zapomoga dla kobiet podwyższona ma zostać z 20 na 30 marek, dla dzieci z 10 na 15 mk. Nadto gminy mają zostać zobowiązane do wypłacania rodzinom wojskowych, znajdujących się w niedostatku, dodatków do zapomóg, odpowiadających stopniakom miejscowym.

Na tem odroczone obrady do poniedziałku. W bieżącym tygodniu na porządku obrad będą sprawy stanu oblężenia i cenzury, sprawa alzachcko-lotyryńska oraz stosunki w terytorjach okupowanych.

„Dziennik Kujawski“ w Inowrocławiu, jeden z najpocynniejszych organów pracujących zaboru naszego, obchodził w dn. 1 października 25 letnią

rocznicę swego istnienia; w tym samym zaś dniu mia 10 lat, odkąd redakcyja jego kieruje p Adam Poszwiński.

»Dziennik Kujawski bronili zawsze gorąco interesów polskich na Kujawach, a kiedy chodziło o sprawy o ogólnem znaczeniu narodowym, stawał w pierwszym szeregu, zajmując zawsze stanowisko pełnej godności i zrozumienia dla właściwych potrzeb i dążeń naszego narodu. To też zjednał sobie tem szczerem uznaniem w kołach swoich czytelników, a równo cześćnie prawdziwy szacunek w szerszej opinii polskiej.

Do licznych dowodów tyczliwości, które »Dziennik Kujawski« w dala swego jubileuszu otrzyma, i my przyłączamy życzenia, żeby i nadal praca jego narodowo społeczna jaknajpomyślniejsze wydawać mogła owoce, przyczyniając się do wzmożenia tej sprawy polskiej, która n m wszystkim jest drogą.

## Sprawy polskie w Rosji.

### Tworzenie Korpusów polskich przy armji rosyjskiej.

Jak nam donosi nasz korespondent z Kopenhagi, zorganizowano już w Rosji pierwszy, a na ukończeniu jest tworzenie drugiego korpusu polskiego, podczas mają być tworzone następnie korpusy polskie z żołnierzami i oficerami dotąd rozproszonych po armji rosyjskiej.

Dowodcą 1 go korpusu polskiego został generał-porucznik sztabu jeneralnego Józef Dawbór-Muśnicki. Dowódcą 2 go dywizji polskiej, wchodzącej w skład 1 go korpusu, został generał-major Gustaw Ostapowicz, dowódcą 2 ej dywizji tegoż korpusu generał-major Józef Lesiński.

Pozatem tworzy się, jak wiadomo, wojsko polskie przy armji francuskiej. Inicjatorem tej myśli jest mieszkający od lat dawnych w Paryżu powieślopi-sarz, Wacław Gąsiorowski, który wydał plemienną odezwę do sokolstwa zachodnio europejskiego, a zwłaszcza amerykańskiego, wzywając je do wstąpienia do armji polskiej.

Lecz nie brak i po tamtej stronie frontu bojowego głosów krytycznych wobec tych twórców. Tak znajdujemy sp. w wychodzącym w Kijowie »Dzienniku Kijowskim« następujący list z Paryża:

Korespondent nasz z Paryża donosi nam, co następuje:

Można sobie wyobrazić, jakie zdziwienie wywołał w całej kolonii polskiej dekret prezydenta o tworzeniu armji polskiej we Francji.

Wszyscy bowiem mają w świeżej pamięci, że do siadawaa Polakom nie wolno było zaciągać się do armji w innej formie, niż w legji cudzoziemskiej, że dopiero po tragicznych zajściach, jakie miały miejsce z wolontariuszami rosyjskimi, po długich staraniach, pozwolono przenieść się Polakom i wogóle cudzoziemcom do oddziałów armji francuskiej.

A tu naraz armja polska!

Pierwsze pytanie, które się narzuca uparcie, to pytanie, kto z Polaków prowadził pertraktacyja w imieniu Polaków bez wiedzy Polaków.

Jest to tajemnica publiczna, podawana sobie z ust do ust. Nie chcąc wymieniać nazwisk osób, które się kryją po za anonimem, dość powiedzieć, że są to te same siły, które przed paru tygodniami chciały stworzyć armję polską w Rosji.

Podkreślamy wyraz armja, która w pojęciach wszystkich, każdego narodu, jest dotychczas symbolem niezależności (suwerenności) narodu, oraz formą, najszczytniejszym środkiem, za pomocą którego naród potwierdza niezłomną wolę swego istnienia.

Oczywiście, prawa powoływania armji żaden naród nie może się rzec na rzecz innego, nie rzekając się jednocześnie niezależności.

Cóż dziwnego, że dekret, oddający naraz ni stąd ni zowąd »armję polską« pod zwierzchnie dowództwo francuskie, wywołał głębokie zdumienie, żeby nie powiedzieć więcej.

Powzeczna tutaj jest opinia, we wszystkich sferach polskich, poczynając od najdemokratyczniejszych, najbardziej zainteresowanych, gdyż przeważnie o ich